

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZALTEM.

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



Rok VIII | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 13 LIPCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 193

Napady bandyckie z przed 10 laty

Radny z Tczewa, Augustyniak, aranżer wypraw rabunkowych, pracował razem z Woźniakiem w policji

W jaki sposób bandyci zrobili karierę

Łódź, 13 lipca.

Dochodzenie, prowadzone w związku z aresztowaniem radnego miasta Tczewa Stefana Woźniaka, brata jego Michała i Bronisława Augustyniaka za dwa napady bandyckie, dokonane przed dziesięciu laty, zostało obecnie całkowicie ukończzone.

Jak się dowiadujemy wszyscy trzej aresztowani są łodzianami i **POSIADAJĄ W NASZYM MIEŚCIE SWE RODZINY.**

Michał Woźniak za czasów okupacji niemieckiej **PRACOWAŁ W ŁÓDZKIEJ POLICJI**, brat jego był pracownikiem biurowym w jednej z firm miejscowych, a Augustyniak **ZBROJOMISTRZEM POLICYJNYM.**

A., jako zbrojomistrz, wystarał się o karabiny dla obu swych przyjaciół i uplanował wraz z nimi napady we wsi Antoniew Stoki i Zarzew.

Gdy w Zarzewie gospodarz Gniotek stawiał im czynny opór, porzucili broń w życie i uciekli.

Nie wrócili już do Łodzi, **LE CZ UDALI SIĘ DO POZNANIA**, gdzie przez pewien czas prowadzili bez troski życie, trwoniąc pieniądze zdobyte w czasie swego pierwszego napadu rabunkowego w Antoniewie.

Policja, która wówczas prowadziła energiczne dochodzenie w związku z obu napadami, odnalazła porzucone przez bandytów karabiny i po nitce do kłębka wreszcie **USTALIŁA NAZWISKA SPRAWCÓW.**

Wysłano za nimi listy gończe, lecz nie zdołano ich przyłapać.

Augustyniak i Woźniakowie nie długo bawili w Poznaniu.

Wyjechali do Gdańska, gdzie w niewytłumaczony sposób wkradli się w las **MIJSCOWEGO POLSKIEGO KOMITETU OBYWATELSKIEGO**,

który im się wystarał o pracę w porcie.

Gdy przed paru laty przenieśli się z Gdańska do Tczewa wszyscy trzej byli już dobrze ustosunkowani i z łatwością dostali się

NA WYŻSZE STANOWISKA KOLEJOWE.

Pracowali oni w kolejnictwie aż do

Królowa Marja opuszcza Rumunję

Paryż, 13 lipca.

Według nadeszłych tu z Bukaresztu wiadomości, królowa wdowa Marja powzięła zupełnie niespodziewanie decyzję wyjazdu w najbliższych dniach zagranicę. Królowa uda się najpierw do Bawarii, poczem wyjedzie na dłuższy wypoczynek do jednego z północno-francuskich kąpielisk nadmorskich.

Postanowienie to wywołało tem większą sensację i najrozmaitsze pogłoski, że królowa niedawno powróciła z zagranicy.

chwili aresztowania. Stefan Woźniak, który jednocześnie odgrywał czynną rolę w ruchu społecznym w Tczewie, był również radnym miejskim.

Gdy trzewska policja otrzymała z Łodzi telefonogram z poleceniem aresztowania całej trójki,

NIE CHCIAŁA ONA DAĆ WIARY, iż tak ogólnie szanowani i ustosunkowani obywatele mogli mieć na sumieniu napady bandyckie.

Traf chciał, iż gdy policja zebrała konkretne materiały o winie wszystkich trzech osób i wydano już polecenie wywiadowcom, by odszukali Woźniaków i Augustyniaka, ten ostatni sam zgłosił się do miejscowego urzędu śledczego,

oskarżając jakiegoś robotnika kolejowego o kradzież.

— Tę sprawę zbadamy już kiedy indziej — odpowiedziano mu w urzędzie śledczym — narazie pan zostanie aresztowany za napady bandyckie.

Augustyniak został tak **ZASKOCZONY NAGLEM ARESZTOWANIEM**,

że nie mógł wydobyć ze siebie ani słowa.

Jak już donosiliśmy, wczoraj wszystkich trzech sprawców napadów odstawił pod eskortą do łódzkiego więzienia.

Będą oni odpowiadali za swą zbrodnię przed łódzkim sądem.

Falanga myszy nadciąga z Azji

Ludność ucieka w panice przed niesamowitą klęską

Ryga, 12 lipca.

Do Moskwy nadchodzi alarmująca wiadomość o klęsce myszy, jaka nawie dziła okolice położone na drzeka Argunii Mongolji.

Olbrzymia armja myszy, licząca setki milionów, wędruje ku południowi, niszcząc wszystko, co napotyka na swej drodze. Niszczycielski pochód myszy pu stoszy nietylko pola i składy żywności, lecz rujnuje całe domy drewniane, słupy telegraficzne i t. d. Wędrowka ta trwa nieustannie przez dzień i noc.

Miljony myszy opadły pewną wieś na granicy Mandżurji i Mongolji w nocy. Mieszkańcy zbudzili się dopiero, gdy popodgrzane drewniane chaty poczęły się walić.

Wszyscy rzucili się do panicznej ucieczki po grzbietach rojących się wszędzie myszy. Dzieci stały się ofiarami gryzoniów. Nawet bydło i konie nie są w stanie obronić się przed ogromną ilością małych napastników i setkami padają za gryzione.

Od wsi do wsi wysyłani są specjali

ści, którzy uprzedzają mieszkańców o pladze i dają hasło do opuszczania mieszkań.

O zwalczeniu klęski wobec ogromnych jej rozmiarów niema mowy. Z Amuru płyną do leżącego nad Arunją Urjum cztery kanonierki sowieckie z oddziałami saperów, którzy mają przyjsię z pomocą garnizonowi miejscowemu, organizującemu obronę miasta przed najazdem myszy.

Dookoła miasta kopią żołnierze głębokie rowy, do których ma być wypuszczona woda z Argunji. Gdyby środek ten nie pomógł, saperzy użyją gazów trujących.

Wśród ludności istnieją obawy, że w razie wytrucia myszy, w kraju zaczna grasować epidemie, a przedewszystkiem dżuma.

Największą wędrowkę myszy, która jednak nie dorównała rozmiarami obecnej, zanotowano w 1927 r. Wówczas władze chińskie wysłały oddziały wojskowe z gazami trującymi, które zmusiły myszy do odwrotu w kierunku puszczy mongolskich.

Tragiczna wycieczka do Grudziądza

Jeden z jej uczestników utonął w Wiśle

Łowicz, 13 lipca.

W dniu wczorajszym w Grudziądzu bawili na wycieczce uczniowie łowickiej szkoły rolniczej w liczbie kilkudziesięciu osób.

Uczniowie zwiedzili miejscowe zakłady przemysłowe i w godzinach popołudniowych udali się nad Wisłę, by się wykapać.

W czasie kąpieli jeden z uczniów, Jan Klauza, syn obywatela łowickiego, natrafił na głębię i **począł tonąć**. Rzucili się

mu na ratunek koledzy, lecz nie zdołali go ocalić.

Klauze znikł w nurtach Wisły. Dopiero po kilku godzinach **zwłoki topielca wypłynęły na brzeg**. Zabezpieczono je na miejscu do zejścia władz.

Wypadek ten podziałał tak deprymująco na wszystkich uczestników wycieczki, że wczoraj jeszcze **powrócili do Łowicza, mimo, że mieli jeszcze zamiar zwiedzić Toruń, Bydgoszcz i Gdańsk.**

Dwieście żmij

napadło na wieśniaków bawarskich

Monachjum, 12 lipca.

Niezwykły i nienotowany dotąd wypadek zdarzył się w małej wiosce Wiedenbach w Bawarii. Jeden z chłopów przystąpił wraz z synem do odgarnięcia kupy słomy, gdy nagle z słomy wypłynęła z sykiem niezliczona ilość żmij. Wieśniak nie zdołał się uratować i został przez jedną z nich ukąszony w rękę, chłopiec w porę uciekł.

Na podniesiony alarm zbiegła się cała wieś. Na kupę słomy rzucono ogień i wszystkie żmije zostały w ten sposób wytracone.

A było żmij nie mało; gdy ogień dogasł, dołączono się przeszło 200 zwęglonych resztek żmij.

Ukąszony chłop w porę został opatrzony i nie poniósł większego szwanku.

Wcielenie poborowych z cenzusem

Doreczanie kart powołania rozpoczęło się dzisiaj.

Łódź, 13 lipca.

Jak się „Express“ dowiaduje, powiatowa komenda uzupełnień w Łodzi rozpoczęła już doreczanie, za pośrednictwem biura wojskowo-policyjnego, kart powołania do wojska poborowych, posiadających cenzus naukowy.

Doreczanie wezwań zaczęło się w dniu onegdajszym. Wszyscy poborowi z cenzusem wcieleni zostają do szkół podchorążych rezerwy. Wyjazd ich z Łodzi nastąpić w dniu 10 sierpnia, tak, by 11 sierpnia mogli zgłosić się we właściwych szkołach podchorążych.

30 robotników zatrulo się nieświeżą cieiecina.

Bydgoszcz, 13 lipca.

Trzydziestu robotników sezonowych, pracujących w Piątkowie, powiat Wąbrzeźno, po spożyciu nieświeżej cieieciny zachorowało z objawami zatrucia. Jeden z nich wczoraj zmarł, 13-tu przewieziono w stanie groźnym do szpitala, 16-tu leczy się pod opieką lekarzy.

Katastrofa kolejowa pod Charkowem

Ryga, 13 lipca.

„Komunist“ donosi o nowej katastrofie kolejowej, która wydarzyła się na stacji Meref pod Charkowem. Pijany maszynista nie zauważył sygnałów i pociąg pośpieszny zdażający do Charkowa najechał całym rozpędem na pociąg osobowy. Kilka wagonów zostało rozbitych. Liczba ofiar narazie nieustalona.

Deficyt poczty amerykańskiej

Nowy Jork, 13 lipca.

Minister poczty zamierza wnieść do kongresu projekt podwyższenia taryfy pocztowej dla listów krajowych z 2 na 2 i pół centa.

Dochody z podwyżki taryfy mają służyć dla pokrycia deficytu poczty, wynoszącego 50 milionów dolarów.

Sprawozdawca lotniczy „Star“ donosi, iż w Anglii czynione są obecnie na wielką skalę próby strzelania z armat, umieszczonych na samolocie. Próby prowadzone są na kilkumotorowym olbrzymie bombowym „Wickers-Rappier“.

Koszmarne akcja szpiegowska w Polsce

prowadzona była przez austriaków podczas wojny światowej

W Zakopanem aresztowano przyszłego wodza bolszewików — Lenina

Po wojnie zaczęto się żywo interesować literaturą sensacyjną, a wówczas, jako bardzo wdzięczny temat wypłynęły afery szpiegowskie z czasów wielkiej wojny. Na rynkach wydawniczych wszystkich krajów świata ukazały się książki, broszury i poważne dzieła, mające za temat szpiegostwo.

Niektóre z tych książek były istotnie fascynujące, albowiem po wojnie dopiero wyszły na jaw historie niemal nieprawdopodobne i wysoce emocjonujące, które budziły ogólny podziw czytelników całego świata.

Literatura ta stawała się z biegiem czasu coraz bardziej popularna. Mimo, iż od czasu wojny dzieliło nas szereg lat, zainteresowanie tym tematem nie ustawało.

I oto ostatnio ukazała się nowa, niezmiernie ciekawa książka z tej dziedziny napisana przez gen. Ronge, byłego szefa wydziału wywiadowczego sztabu generalnego armii austriackiej. Książka ta zasługuje na wyjątkową uwagę. Wzbudziła też ona bardzo żywe zainteresowanie, czego najlepszym dowodem, że wydana została już w kilku językach europejskich.

Szczególnie zainteresowanie wywołała książka ta w Polsce, albowiem niektóre jej rozdziały traktują o uprawianiu akcji szpiegowskiej w czasie wielkiej wojny na terenie naszego państwa.

Na początku swej książki generał Ronge zwraca uwagę na psychozę szpiegowską, która ogarnęła wszystkich z początkiem wojny, jesienią 1914 roku.

Psychoza ta znalazła swój wyraz w najrozmaitszych, nieprawdopodobnych niekiedy pogłoskach i plotkach, jakie krążyć zaczęły wśród społeczeństwa. Opowiadano sobie o tajemniczych samolotach, przewożących szpiegów, o samochodach naładowanych złotem, które służyć miały dla celów przekupstwa.

Na skutek tych wieści zatrzymywano każdy samochód, a ten, który nie zatrzymał się na pierwsze wezwanie był natychmiast ostrzelany. Opowiadanie o niezliczonych kadrach szpiegowskich spowodowały wielkie zaniepokojenie wśród ludności.

Szczególnie w Małopolsce wschodniej obawiano się głośno rozmawiać na ulicy. Obawiano się wszystkich, w każdym widziano szpiega wojennego swego czy obcego państwa.

Psychoza była tak wielka, że nprz. samochód przewożący z Wiednia do Krakowa manifest do Polaków, został zatrzymany tuż pod Krakowem i przetrzymywany przez trzy dni, dopóki nie sprawdzono, że oficerowie, konwojujący go, nie są szpiegami, lecz czynnymi oficerami.

Pewnego dnia z Rzeszowa nadeszła wiadomość o aresztowaniu rosyjskiego pułkownika Batuszyna. Następnego dnia podobna wiadomość nadeszła ze Lwowa.

Okazało się, że równocześnie w pięciu miejscowościach aresztowano kogoś, kogo uważano za pułkownika Batuszyna. Pułkownik Batuszyn znany był z akcji szpiegowskiej i dlatego każdego podejrzanego o prowadzenie roboty szpiegowskiej, uważano za pułkownika Batuszyna.

W ogólnym wirze aresztowań wpadli w ręce żandarmerji austriackiej cudzoziemcy, nie mający ze szpiegostwem nic wspólnego. W Poroninie, pod Zakopa-

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22 front. I piętro

Tel. 164.21. — Przyjmuje od godziny 5 do 7-ej. W niedziele i święta od 10 rano do 12-ej w po-

nem aresztowano pod zarzutem szpiegostwa rosyjskiego rewolucjonistę, zamieszkałego w Białym Dunaju. Dopiero interwencja znanego socjalisty austriackiego Wiktora Adlera spowodowała, iż aresztowanego uwolniono. Aresztowanym był Włodzimierz Uljanow (Lenin).

Klatki na ludzi w sądzie europejskim

Prezydent Palermo w walce z sycylijską „Mafią”

W wysokim trybunale w Palermo już od dwóch lat na miejscu, gdzie znajdowała się tradycyjna ława oskarżonych, stoją wysokie klatki otoczone zbrojnymi karabinierami — ludzkie klatki.

Przez ich mocne kraty polyskują ku sędziom ponure lub rozszrzożone oczy sycylijskich handlarzy ulicznych, drobnych sprzedawców, urzędników, chłopów hotelarzy, adwokatów; przedstawicieli wszystkich warst społecznych — członków tajemniczej „Mafji”.

Stowarzyszenie to powstało w iście przedziwny sposób: założyła je mianowicie pewna grupa wojska przeznaczona w r. 1800 do walki z trapiącym wówczas w niesłychany sposób kraj bandytyzmem.

Od tej chwili, każdy, kto złożył dowód, iż potrafi zadać skrytobójczy cios sztyletem, może przystąpić do tego potajemnego związku w godności „Giovanni d'onore” (honorowy młodzian) albo jako „Malandrini”, co oznacza dosłownie „złego chłopaka”. Malandrini wyznacza ni są do „niezbędnych” morderstw, do „gaszenia” tych, którzy władzom wskazywali, że taki a taki jest członkiem Mafji. Nikt bowiem nie może nawet świadczyć

aresztowano wszystkich, ktokolwiek powiedział jakieś nieostrożne słowo. Najmniejsze sarknięcie, najmniejsza wątpliwość w związku była uważana za dowód zdrady i szpiegowstwa. Sądy wojenne pracowały bez przerwy.

W miarę rozwijania się operacji wo-

w sądzie przeciw należącemu do Mafji, a każde wykroczenie przeciw temu stworzonemu przez Mafię prawu będzie pomszczone śmiercią.

W dziwnym tym kraju tak się jakoś ułożyły stosunki, że kupcy i posiadacze wszelakiego ziemskiego dobra czują się bardziej bezpiecznymi pod opiekunictwem skrzydłami tej zbrodniczej instytucji, niż pod opieką legalnego rządu. I prosty naród obawia się bardziej Mafji, niż sądu z jego ferowaniami za przestępstwo wykrokami.

Wszystkie usiłowania wykorzenia tej plagi od lat speszły na niczem. Obecnie dopiero energiczna akcja prezydenta Palermo podtrzymana przez rządowe pieniądze i odpowiednio postawione mu do dyspozycji siły wojskowe, ma szansę zdławienia tej szajki skrytobójczych morderców, terrorystów i wymusaczy.

Członkowie Mafji uciekają w góry i na niedostępnych skałach w obwarowanych kryjówekach bronią się przeciw zaścępom regularnego wojska. Cafemi dniami trwa strzelanina. W natarciach tych 80 karabinierów już położyło swe życie. Ale wygląda na to, że dla rozbójniczego tego gniazda zbliża się już koniec.

jennych rozwijała się też działalność prawdziwych wywiadowców. Szpiegom udzielono jaknajwiększej swobody działania. Ale swoboda ta ujawniała się często, niestety, w bardzo pochopnym podejrzewaniu o zamiary szpiegowskie na rzecz obcego państwa. Upatrywano tajemne sygnały, które jakoby ludność dawła wrogowi. Nawet do głównej kwatery w Przemyślu nadchodziły wieści o świetlnych sygnałach, które z okolicznych domów dają mieszkańcy wojskom nieprzyjacielskim. Wietrzono zdradę i szpiegowstwo wszędzie.

Najcharakterystyczniejsze jest to, iż w miarę zwiększania się kadr prawdziwych szpiegów, służących w kontrwywiadzie, liczba aresztowań wzrosła do niezwykłych rozmiarów. Kontrwywiadowcy obawiali się, że w razie gdy okaże się, iż szpiegów niema, zostaną pozabawieni źródeł utrzymania i dlatego uważali za swój obowiązek „fabrykować” szpiegów, aresztując i wtrącając do więzienia, często przy pomocy sfałszowanych dokumentów, podrzucanych przy rewizji, niewinnych obywateli.

W roku 1914 aresztowano w Fehretemplon dwu serbów, których schwytano na gorącym uczynku dawania sygnałów świetlnych. To spowodowało, iż po dejrzewano oddać niemal każdego. Otwieranie i zamykanie okiennic, bicie w dzwony itd. uważano za objawy zdrady.

Cały kraj przeżywał koszarne chwile. Obawiano się własnego cienia. Im gorszą stawała się sytuacja armji austriackiej na froncie, tem usilniej pracowała armja kontrwywiadowców na tyłach.

Gdy więc ogłoszono zakończenie działań wojennych ludność odetchnęła swobodnie.

K. W.

Największa na świecie radjostacja

Koszt jej budowy wyniesie 400 milionów dolarów. — Film dźwiękowy i teliwizja. — Sygnał odbity o księżyc i powrócony ziemi

Stacja taka, jak z góry można się domyśleć stanie niezadługo w Ameryce, gdzie ma być dla niej zbudowany specjalny „drapacz chmur”. Obejmie ona nie tylko wszystkie zadania normalnego radja, jak przesyłanie n afalach powietrznych koncertów, odczytów, pogadank i t. p. ale zajmie się także telewizją, a setki milionów dolarów włożone w to przedsięwzięcie, świadczą, że telewizja po tamtej stronie Oceanu przeszła już fazę doświadczeń i wkroczyła na drogę najzupełniej utilitarzną.

Zawiązane dla zrealizowania budowy

tejobrzymiej radjostacji towarzystwo, na czele którego stają takie tuzy finansowe jak najstarszy syn John'a Rockefellera, miało początkowo na celu budowę kilku nowych gmachów rozrywkowych w Nowym Jorku, teatrów i kin.

W trakcie jednak rozmaitych pertraktacji i precyzowania tego zasadniczego zamierzenia, nastąpiła — co jest niezmiernie znaczącym objawem — zasadnicza jego zmiana. Zjawił się film dźwiękowy i jego niesłychany rozrost. Odstąpiono więc od pierwotnego zamiaru i miast zużytkować zebrane kapitały na

budowę wielkiego teatru operetkowego i kilku wspaniałych kin, postanowiono wzniesić olbrzymią radjostację, z której nadawane będą wielkie filmy dźwiękowe. Najwidoczniej projektodawcy pokłądają niezłomną nadzieję, że z chwilą ukończenia budowy, film nie tylko dźwiękowo, ale i optycznie przesyłany będzie mógł być na falach eteru.

Kompletne zrealizowanie tego gigantycznego planu przewidywane jest w ciągu dwóch lat, a kosztorys jego preliminowany jest w sumie nie mniej nie więcej tylko 400 milionów dolarów.

W związku z budową nowego „radjodrapacza” poczęto nanowo roztrząsać znaną już kwestję przesłania sygnału w przestrzeni międzyplanetarnej, sprawę, która od lat zajmuje się słynny technik amerykański Gernsback. Nie chodzi tu „narazie” o przesłanie pozdrowienia od ziemi marsjanom. Zagadnienie Gernsbacka ma czysto naukowy cel na widoku. Chodzi mianowicie o ostateczne stwierdzenie przenikliwości najwyższych warstw atmosfery.

Do czasu doświadczeń profesora Stormera panowało w nauce mniemanie, że warstwy te niby pancierzem odgraniczają atmosferę. Stormer obalił to przypuszczenie. Obecnie Gernsback pragnąłby wykorzystać olbrzymią siłę nowej stacji nadawczej i wysłać sygnał, który, odbity w powierzchnię księżycą, powróciłby z powrotem i został pochwycony przez ziemski aparat odbiorczy. Identyfikację tych dwu dźwięków dowiodłaby owej tajemniczej dziedziny eteru okalającego nasz glob.

Wdzięczność w obliczu śmierci

Podczas wielkich bitew na froncie zachodnim w roku 1918, pewien żołnierz amerykański nazwiskiem Bingham, pochodzący z Kalifornji, znalazł w ogniu huraganowym ciężko rannego młodego francuza.

Z narażeniem własnego życia wyniósł go z pod ostrzału w bezpieczne miejsce.

Ranny dziękował mu gorąco, powiedział, że się nazywa Renault, że pochodzi z Paryża i prosi swego zbawcę o zostawienie nazwiska i adresu.

Więcej się nie widzieli.

Bingham wrócił do Ameryki i zapomniał o wszystkim. Pare dni temu — a więc po dwunastu latach — Bingham otrzymał list od reagenta rodziny Renault w Paryżu.

List ten donosił, iż ojciec młodzieńca, który uszedł z życiem z pod ognia, umarł i zapisał Binghamowi piątą część majątku. Wynosi to półtora miliona franków.

Spadły one pocziwemu amerykańskiemu jak z nieba.

Zwiedzajcie Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu w czasie od 5 lipca do 10 sierpnia b. r.

List nieboszczyka do ukochanej żony Wnuk wyłudził od babki 1000 złotych, lecz został zdemaskowany przez krewnych

Łódź, 12 lipca.
Stanisław Kurnowski, bezrobotny mechanik, często jeździł do swej 80-letniej babki, posiadającej spore gospodarstwo rolne w Spadowicach (woj. łódzkie). Ttu maczył jej wówczas, że w żaden sposób nie może otrzymać pracy i boryka się z nędzą, lecz nigdy nie mógł od niej otrzymać pieniędzy.
— Nie dostaniesz ani grosza, — odpowiedziała mu zazwyczaj, staruszka bo wiem, że wszystko przepieasz. Nie wart jesteś tego, bym ci pomagała.
I Kurnowski wracał z niczem do Łodzi.
Babka znała go istotnie bardzo dobrze. Wiedziała, że jest pijakiem i że za wsze chciał żyć na cudzy koszt, więc nie miała nad nim litości.
Kurnowski był nawet pewien, że nie pozostawi mu w spadku ani grosza i to go najbardziej oburzyło.
— Muszę przecież coś od niej dostać przecież mam głowę na karku i nieraz już pokazałem, co potrafię — dodawał sobie otuchy, gdy zastanawiał się nad swą sytuacją, lecz nie mógł znaleźć żadnego wyjścia.
Pewnego wieczoru wpadł jednak na niezwykle pomysł.
Stara Kurnowska, która była jeszcze naogół kobietą bardzo roztropną, w ostatnich latach nie przestawiała mówić o duchach i ciągle opowiadała swym krewnym i znajomym, że w nocy przychodzi do niej często nieboszczyk mąż, który

jej wydaje rozmaite polecenia i żąda bezwzględnie posłuszeństwa.
Stanisław postanowił właśnie wyzyskać tę jej wiarę w zjawy nocne.
Sfabyrkował więc list, który brzmiał następująco:
Zoniusiu kochana! Już wkrótce spotkamy się na tamtym świecie. Proszę cię nie krzywdź nikogo, pamiętaj o całej rodzinie, bo każdy z naszych bliskich potrzebuje twojej pomocy.
Twój Antoni.
Z listem tym Kurnowski pojechał znów do staruszki.
Tym razem nie prosił już o wsparcie. Powiedział jej tylko, że zwrócił się do pewnego łódzkiego kabalarza i ten przy pomocy czarnoksiężskich zaklęć skomu-

nikował się z nieboszczykiem, który mu podyktował ów list.
Staruszka ani przez chwilę nie wątpiła w prawdziwość słów swego wnuka. Tym razem przyjęła go już bardzo gorąco i na odejzdem dała mu 1000 złotych zaznaczając jednocześnie, że mu zapisze pewną część swego majątku.
Nie długo jednak cieszył się Stanisław ze swego sprytnego wybiegu.
Jeden z jego krewnych, z którym za wsze żył w niezgodzie, zdemaskował go przed staruszką, a następnie wniósł przeciw niemu oskarżenie do policji.
W rezultacie Kurnowski stanął przed sądem pociągnięty do odpowiedzialności za wyłudzenie pieniędzy.
Skazano go na 5 miesięcy więzienia.

LUNA

Dzisiaj i dni następnymi!
Wyjątkowo wspaniały program słynnej wytwórni Fox-Film, zawierający 2 arcydzieła filmowe.

I.
„Trzęsawisko życia“
Fascynujący dramat lekkomyślnej miłości. — W rolach głównych: Kruczotłosa uwodzicielka **Marja Alba** i wytworny ulubiony **Lionel Barrymore**.

II.
Rozkoszna sztuka filmowa, pełna humoru, sentymentu i arcyzmu
„Bagażowy № 13“
W rolach gł. znakomita trójka w koncertowych kreacjach **Victor Mc. Laglen, Leatrice Joy i Farrel Mc. Donald**.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kantora. — Ceny miejsc najniższe po 1 zł. i 2 zł. na pierwsze seanse wszystkie miejsca po 1 zł., w sob. i niedz. od g. 12 do 3 po 50 gr. i 1 zł.

Krwawy finał trzymiesięcznej idylli „Rozstajemy się na zawsze! — Kupiłem psa, który będzie z pewnością moim najlepszym przyjacielem!..“

Łódź, 13 lipca.
Pożycie ich trwało zaledwie trzy miesiące. Pewnego dnia styczniowego Roman K., samotny kawaler, zawarł w kinie znajomość z 28-letnią Janiną C., również samotną, a nawet i bezdomną pannienką i po kilku spotkaniach zaproponował jej, by na stałe zamieszkała u niego.
— O ślubie niema mowy, — mówił jej — bo się już kiedyś sparzyłem i dałem sobie słowo, że się nigdy nie ożenię. Możesz zostać moją przyjaciółką, ale na jak długo też ci nie mogę powiedzieć. Może wyjadę z Łodzi, lub może znów zapraę być sam.
Panna Janinka parę chwil zwlekała z

odpowiedzią.
— Zgadzam się — odparła wreszcie z westchnieniem — Pokochałam cię całym sercem i jestem pewna, że wkrótce sam zmienisz zdanie i będziesz mnie prosił, bym została twoją żoną.
I wprowadziła się do niego. Mijały tygodnie...
P. Roman był bardzo daleki od matrymonialnych zamiarów. Traktował swą przyjaciółkę jaknajlepiej, sprawił jej kilka sukien, kupował rozmaite drobności, lecz ciągle dawał do zrozumienia, że cały ich stosunek traktuje sezonowo.
Panna Janinka dowiedziała się wkrótce, że miała już kilka poprzedniczek z którymi jej ukochany zerwał po krótkim

pożyciu, lecz była mimo to przekonana, że z nią tak nie postąpi.
W piękny, słoneczny dzień kwietniowy spadło na nią nieszczęście. Roman wrócił z pracy oschły i zimny i przy okazji wycedził przez zęby:
— Rozstajemy się moja droga. Daję ci tydzień czasu do wyszukania sobie jakiegos mieszkania. Przypuszczam, że nie będziesz mi robiła żadnych scen, bo cię uprzedziłem. Dziewczyna aż podskoczyła na krześle.
— A więc tak! — krzyknęła — Znalazłeś inną, co? Znużyłam ci się, więc sprowadzasz sobie inną nałożnicę! Nie, że mną nie dasz sobie rady! Nie oddam ciębie innej kobiecie!
— Nie bądź zazdrośna — odparł jej — Znużyłam ci się, to prawda, ale nie szukam wcale innej. Kupiłem tylko psa, wspaniałego wilka, który z pewnością będzie najlepszym ze wszystkich moich przyjaciół. Nie chcę prócz niego nikogo i tylko z nim będę mieszkał.
— Więc mnie ma pies zastąpić? — wrzasnęła Janina, chwytając ze stołu kamienny przycisk — Nie mogłeś mnie już bardziej poniżyć.
Roman odwrócił się od niej, nie chcąc się wdawać w żadne dyskusje.
W tej chwili otrzymał jednak cios w głowę. Janina rzuciła weń kamienny przycisk.
Roman został dość ciężko ranny. Za wezwany lekarz przewiózł go do szpitala św. Józefa w którym znajdował się na dość długiej kuracji.
Janina C. zajęła się policja. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia dziewczyna stanęła przed sądem, który skazał ją na 3 miesiące więzienia.

KWIAT ŚNIEŻNY

KREM DO TWARZY I RAK
DZIAŁA CUDOWNIE
NA UPIEKSIENIE
CERY

NEIGE DE FLEURS

UZYWAJ STALE
POLSKA
MILWAUKEE

Zamach samobójczy
W dniu wczorajszym przed domem przy ulicy 11 Listopada 71, targnęła się na życie 33-letnia Marianna Czeżewiczowa, bezrobotna, przybyła do Łodzi ze wsi Kiełmów (pow. Opoczno). Pogotowie, które stwierdziło, że Cz. napila się sublimatu, udzieliło jej pomocy lekarskiej i następnie w stanie bardzo ciężkim przewiozło ją do szpitala w Radogoszczu. Przyczyna rozpaczyliwego kroku — brak środków do życia.

Piotrków Strybunalski.

(Telefonem od własnego korespondenta).
ZAWODY ZWIĄZKU STRZELKOWIEGO
W dniu 13 b. m. odbędą się obwodowe zawody eliminacyjne do VII marszu kadrowki. Start odbędzie się na placu targowym obok hali, meta na boisku sportowym. Drużyny startują w przerwach 10-cio minutowych wzg. wylosowanej kolejności. Trasa prowadzi z placu Targowego dowolnie przez miasto na strzelnicę, następnie do Wolborza (szosa), Lubień, Baby, Moszczenica, Raków-Duży, Piotrków — boisko sportowe.
Drużyny stające do marszu dzielą się na dwie kategorie: a) drużyny wojskowe, policyjne i P. W. i b) drużyny związku strzeleckiego.
Każda drużyna składa się z 13-tu zawodników łącznie z drużynowym.

ARTYSTKA KABARETOWA USILO- WALA POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO.
Onegdaj zrana przyjechała do Piotrkowa artystka kabaretowa Irena Wiczorkówna, (która już kilkakrotnie występowała w kinoteatrach piotrkowskich), i zamieszkała w hotelu „Bristol” przy ulicy Słowackiego. W godzinach wieczorowych kiedy Wiczorkówna była sama w pokoju, usiłowała ona popełnić samobójstwo przez wypicie większej dawki jodiny. Denatkę przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy lekarskiej. Życiu niedoszłej samobójczyni nie grozi niebezpieczeństwo. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono.

EDDIE POLO PRZYBYWA DO ŁODZI
Wszystkich miłośników kina ucieszy zapewne wiadomość, że jeden z największych artystów filmowych, król sensacyjnych obrazów, Eddie Polo, przybywa do Łodzi.
Eddie Polo urodził się San Francisco, jako dziecko artystów cyrkowych. Od najwcześniejszej młodości zaznaczał się ze sztuką akrobatyczną, w której też stał się wprost niedościgniony.
W filmie pracuje Eddie Polo, ten ulubieniec młodzieży i starszych, od roku 1913, stając w rzędzie najjaśniejszych gwiazd wytwórni „Univertal”.
Od roku 1924 przystąpił Eddie Polo do nakręcania obrazów na własną rękę, sam pisze scenariusze i sam reżyseruje na czele własnego zespołu. Ostatnio trzy lata pracuje w Niemczech. Chwilowo udzielił sobie dobrze zasłużonego urlopu i przybył do Polski, gdzie ma setki tysięcy wielbicieli swej sztuki.
Eddie Polo będzie gościem nowej dyrekcji kinoteatru „Corso” pp. J. i B. Pelikana.

Komunikat.

Przyczylając się do wielokrotnych prób stałych naszych bywalców, sprowadziliśmy nowe wydanie jednego z najpiękniejszych arcydzieł filmowych, cieszącego się niebywałym powodzeniem, a m.

Dziewczę z Karuzeli

ze znakomitą parą kochanków

Mary Philbin i Normanem Kerry

w rolach głównych.

Film ten wyświetlany będzie już w następnym programie naszego kinoteatru.

Dyrekcja kinoteatru
„LUNA“.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID“

MOTTO: Gdy serce m. kogós chcesz obdarzyć To proszę obdarz mnie, Gdy zaczniesz o całusach marzyć Przyjdź do mnie, czekam cie.

Dzisiaj i dni następnymi!
Niezwykły europejski film dźwiękowo-śpiewny „UPY”.

Pokusy Europy

Wyśmienita komedia i zarazem wzruszający dramat miłosny.

W roli „dzikuski” pragnącej zostać wytworną damą słoneczną **Liljana HARWEY**

Właścicielem okrętu, przedmiotem **IGO SYM** nasz piękny rodak pomysłowych uniesień dzikuski jest

Ceny miejsc w sezonie letnim: zł. 1, 2 i 3.

Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10 w.



Humor niedzielny

NIE ZNALAZŁA.

— No i cóż, zgodziłaś w kontorze służącą?
— Nie.
— Nie było wyboru?
— Owszem, było ich kilkanaście, ale te wszystkie już miałam.

STOPNIOWANIE

Ostrożnie, kochanie, nie potknij się o ten kamień.

W rok po ślubie: — Nie widzisz, że kamień leży, uważaj, bo sobie co zrobisz!

Po pięciu latach: — Jak łazisz, niezdarco! Ślepaś, że takiego wielkiego kamienia nie widzisz!

ZEGAR W ŻOŁADKU

— Mamusi, czy prędko będzie obiad?
— O, jeszcze czas.
— To mój żołądek widocznie spieszy się.

W SADZIE.

— Czy przyznaje się oskarżony, że napadł na tego pana na pustym placu

— Tak jest, panie sędzio.
— A dlaczego to oskarżony uczynił?
— Bo u mnie, panie sędzio, co na placu to nieprzyjaciel.

NAJSZCZĘŚLIWSZY DZIEŃ.

— Powiedz mi szczerze, który dzień w swoim życiu uważasz za najszczęśliwszy.

— Dzień, w którym mnie skazano na trzy lata więzienia.

— Co ty wygadujesz? Dlaczego?
— Ponieważ spodziewałem się, że dostane co najwyżej pięć lat.

WE ŚNIE... NIEWINNY.

Sędzia: — Włec ten portfel z pieniędzmi wy ciągnęliście koledze we śnie.

Oskarżony: — Ale gdzie tam, panie sędzio. We śnie ja jestem niewinny, jak dziecko, i nigdy nie kradnę.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI Trupa Wileńska

Dziś, w niedzielę o godzinie 8.45 wieczorem „Miasto Żydów”, które doznało nader życzliwego przyjęcia na piątkowej premierze.
Ceny od 75 groszy do zł. 5.50

Jutro, w poniedziałek, na ogólne żądanie publiczności „Kidusz Haszem”. Ceny popularne od 50 groszy do zł. 3.50.

TEATR POPULARNY

Dziś i codziennie o godzinie 8.45 wieczorem wspaniała, skrzęca się humorem rewja „Pan na profil jak Teofil”, urozmaicona szeregiem niespodzianek.

OSTATNIE WYSTĘPY SZOPKI ŁÓDZKIEJ

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni przed wyjazdem na prowincję odbędzie się występ Szopki Łódzkiej pod krytą i oszkloną werandą Grand Ogródka

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dowodem wielkiego zainteresowania łódzkiego społeczeństwa wystawą Styków jest fakt, iż mimo ciężkich czasów znaleźli się w Łodzi amatorzy, którzy zakupili kilka arcydzieł. Ostatnia wystawa ściąga coraz to szersze warstwy społeczeństwa podziwiające twórczość Styków, których imię słynie szeroko zagranicą.

Dr. E BIN

Piotrkowska 10
przeprowadził się na

Al. Kościuski № 39 róg Andrzeja

Dr. K. ERDMAN

powrócił.

ul. 6-go Sierpnia 22, telefon 147-81

Choroby kobiece i akuszeria
Przyjmuje od 6.30 do 8.

Nieście pomoc
najbiedniejszym!



Dźwiękowy Teatr Świetny

CASINO

Dziś po raz ostatni!

Wielki dramat życiowy pod tyt.

„Kobieta bez serca”

W rolach głównych:
uwodzicielka Dorota Revier oraz Jack Holt
piękna i męski

NADPROGRAM:
Impresja filmowa p. t. „Nad ranem”

Początek seansów o godz. 4.30.

Widownia nowoczesnie wentylowana

Ceny miejsc na wszystkie seanse zniżone: zł. 1, 2, i 3.

Sezon „zielonych owoców” Nowalje sezonowe w stanie surowym grożą poważnym niebezpieczeństwem dla zdrowia!

Łódź, 13 lipca

Właściwym sezonem na owoce jest naturalnie, dopiero jesień, ale zaczątkiem jego jest już lipiec.

To też na ulicach Łodzi oraz w witrzynach sklepów łódzkich ukazały się już w pokaźnej ilości te

„nowalje sezonowe”.

W ostatnich dniach ukazały się też już

tegoroczne jabłka

Oczywiście — jak zwykle o tej porze roku — jest to owoc przeważnie jeszcze zielony, niedojrzały.

Sadownicy podmiejscy — spieszą się...

Niemniej — niedojrzałe, zielone owoce znajdują chętnych nabywców, zwłaszcza wśród dzieci. Z tej racji też należy zwrócić uwagę rodziców na

poważne niebezpieczeństwa,

wynikające z tego stanu rzeczy.

Rodzice winni nie pozwalać dzieciom aby spożywały one owoce niezupełnie

dojrzałe. Baczne zwrócenie uwagi na to zapobiegnie

niejednej dyzenterji.

oraz jeszcze poważniejszym chorobom, tak często grasującym wśród ludności Łodzi w obecnej porze roku.

Przed niebezpieczeństwem, wynikającym z niedojrzałych nowalji, nie trudno jest matkom ustrzec dzieci przez

gotowanie owoców.

Wiadomo przecież, że w takim stanie nie mogą one przynieść zdrowiu żadnej szkody.

Wiedza o tym wszyscy, a jednak — jak mało jest ta reguła u nas przestrzegana!

Nasze władze sanitarne — uczyniłyby dobrze, gdyby przy pomocy plakatów lub w jakikolwiek inny sposób przypominały szerokim warstwom ludności na szego mięsa o konieczności przestrzegania powyższego nakazu higieny!

Hallo! Tu radio!...

NIEDZIELA, dnia 13 lipca 1930 r.

Godz. 10.15—11.45: Nabożeństwo z Katowic; 11.58—12.00: Sygnał czasu z Warszawy; 12.00—13.00: Transmisja z Poznania, Audycja regionalna z okazji Międzynarodowej Wystawy Komunikacji; 13.00—16.45: Przerwa; 16.45—16.50: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin; 16.50—17.10: Koncert (tr. z Warszawy); 17.10—17.25: Odczyt p. t. „Błady cień Florencji” (z życia Juliusza Słowackiego) — wygłosi prof. Adam Czartkowski (tr. z Warsz.); 17.25—18.45: Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego; 1) K. Kurpiński: Polonez; 2) O. Fetras: Wianka „Tyrolskie pieśni i tańce”; 3) A. Dworzak: Humoreska; 4) L. Grossman: Czardasz z opery „Duch Wojewody”; 5) F. Boieldieu: Uwertura do op. „Biała Dama”; 6) G. Verdi: Fantazja na temat z op. „Traviata”; 7) J. Przewdziecki: „Marsz „Pan Komendant”; 18.45—19.05: Rozmaitości; 19.05—19.25: Transmisja z ogrodu zoologicznego (tr. z Warsz.); 19.25—19.45: Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z Warsz.); 19.45—20.00: Odczytanie programu na dzień następnny, płyty gramofonowe i sygnał czasu z Warszawy; 20.00—20.15: Kwadrans literacki, Anatol France — Fragment z opowieści „Bogowie łakną krwi”; 20.15—22.00: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warszawska i soliści W programie: 1) Lewandowski: Marsz „Jubileuszowy”; 2) Paderewski: Menuet; 3) Noskowski: Uwertura „Szkice węglem”; 4) Chopin: a) walc — cis-moll, b) mazurek d-dur; 5) Solista; 6) Moniuszko: Fantazja na temat z op. „Verbum Nobile”; 7) Solista; 8) J. Goszłowski: Antrak z „Królewny Bajki”; 9) Brahms: Dwa tańce węgierskie; 10) Namysłowski: Mazur „Hygieniczny”; 22.00—0.15: Rewja z teatru „Wesoły Wiczoń” (tr. z Warsz.);

PONIEDZIAŁEK, dnia 14 lipca 1930 r.

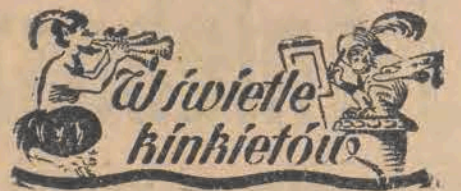
Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160; 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin; 13.20—15.50: Przerwa; 15.50—16.15: „Wrażenia z Wystawy Poznańskiej” — wygł. dr. M. Orłowicz (tr. z Warsz.); 16.15—16.45: Audycja dla dzieci: p. Henryk Ładosz ogłosi wynik konkursu szaradowego i rozlosowanie nagród (tr. z Warsz.); 16.35—17.10: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warsz.);

17.10—17.35: Przegląd komunikacyjny (tr. z Warszawy); 17.35—18.00: Muzyka z płyt gramofonowych; 18.00—19.00: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie; 19.00—19.20: Rozmaitości; 19.20—19.45: Płyty gramofonowe (tr. z Warsz.); 19.45—20.00: Prasowy dziennik radiowy (tr. z Warsz.); 20.15—22.00: Audycja ku uczczeniu święta narodowego Francji. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warsz. pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, Berta Crawford (sopran), Bolesław Ginsburg (wielonczela) a) Marsyljanka, b) A. Thomas: Uwertura do op. „Mignon”; c) H. Berlioz: Taniec sylfów i menuet z „Potępienia Fausta”; odegra orkiestra; 2) C. Saint-Saens: Koncert wiolonczelowy odegra p. B. Ginsburg z tow. orkiestry; 3) Urywek z literatury francuskiej; 4) Bizet: Uwertura „Patria” — odegra orkiestra; 5) a) G. Bizet: Arja z op. „Polawiacze pereł”; b) Ch. Gounod: Walc z op. „Romeo i Julia”; c) A. Thomas: Polonez z op. „Mignon” — odspiewa p. B. Crawford; 6) J. Massenet: Suita Alzacka — odegra orkiestra (tr. z Warsz.); 22.00—22.15: Feljeton p. t. „Na ziemi i pod ziemią” — wygłosi p. Wacław Sieroszewski; 22.15—24.00: Komunikaty; meteorologiczny, sportowy policyjny i inne oraz muzyka z restauracji „Oaza” w Warszawie.

Czy wiecie że...

...rząd włoski podwyższył znacznie cło na przywożone z zagranicy samochody, co ma na celu popieranie włoskiego przemysłu samochodowego.

...ludność Chicago zjada corocznie 2.320.000.000 kilogramów produktów żywnościowych, w tem 275.400.000 kilogramów mięsa, 500.000.000 kilogramów produktów mącznych, 51.710.000 kilogramów owoców i konserw, 36.741.000 kilogramów pomidorów, 36.288.000 kilogramów drobiu, jaja od 10 milionów kur i wypija 1.406.160.000 litrów mleka od 820.000 krów. Roczna wartość konsumowanych produktów wynosi dolarów 2.320.000.000, a na głowę ludności wypada rocznie 748 kilogramów wartości 387 dolarów.



Czy warto u nas pisać sztuki?..

Jakie tantjemy płacą autorom
teatru amerykańskie

W Waszyngtonie odbył się niedawno zjazd autorów scenicznych oraz dyrektorów i reżyserów teatralnych, którego celem było ustanowienie nowej normy dochodów autorskich.

Autorzy w Ameryce domagają się bo wiem coraz większych tantjen czemu — oczywiście — sprzeciwiają się dyrektorzy, którzy są zarazem przedsiębiorcami.

Przy tej akcji wyszło ponownie na jaw, jak wielkie są dochody niektórych autorów, którzy w Ameryce mieli powodzenie.

Oto kilka pozycji, osiągniętych na sztukach, znanych łódzkim teatromanom z łódzkich teatrów.

Kryminalna sztuka „Proces Mary Dugan” przyniosła autorowi za amerykańskie przedstawienia 412,650 dolarów, po nadto — za prawo sfilmowania jej otrzymał on 62,000 dolarów.

Na komedji Maughama „Czy Konstanca słusznie postępuje”, granej w swoim czasie w Łodzi w teatrze Kameralnym bez wielkiego powodzenia zarobił jej autor w Ameryce 241,000 dolarów...

Groteskowa komedja „Potasz i Perlmutter”, znana łódzkiej publiczności jeszcze z lat przedwojennych, dała ogółem, na przestrzeni szeregu lat, 378,285 dolarów tantjemy...

Węgierski autor Franciszek Molnar, za komedję swą „Jedyny ratunek”, (grana przed dwoma laty w Łodzi z dużym powodzeniem) otrzymał od amerykańskich teatrów „tylko” 69,489 dolarów...

Z sum tych można łatwo wywnioskować, ile na sztukach tych zarobili przed siębiorcy teatralni... Zjazd w Waszyngtonie nie dał jednak konkretnych rezultatów i pertraktacje pomiędzy autorami a przedsiębiorcami trwają nadal.

Najmniejszy karlik o największym sercu

Artysta cyrkowy oddał swój dom
na schronisko dla kolegów

W tych dniach zmarł w mieście Hols hire w Anglii Elkie Clark, człowiek znany jeszcze przed dwudziestu laty do brze we wszystkich cyrkach iteatrach-variete całego świata.

Miał on przezwisko „największego na świecie karla”, cała jego postać mierzyła 3 stopy i dwa cale wysokości...

Elkie Clark od 18 roku życia występował w angielskich teatrzykach. Spiewał kuplety, tańczył, grał, robił sztuki na trapezie. Był członkiem wybitnych misic-hallów świata: londyńskiej „Alhambry”, amerykańskiego „Barnum Shaw” i innych.

W 50-ym roku życia, sławny i bogaty wycofał się z życia artystów widowiskowych i zamieszkał w małym domku w Holshire. Miał on jednak serce... wręcz nieproporcjonalne do rozmiarów swego ciała. Nie zapomniał bowiem o swych dawnych kolegach, zwłaszcza o tych, których natura upośledziła, i zabił im swój dom jako schronisko dla emerytów-cyrcowców, a cały swój majątek na utrzymanie tego schroniska.

To też wdzięczni koledzy stawili się tłumnie na jego pogrzeb. Kilka tysięcy artystów z różnych stron zjechało się do Holshire, by oddać „największemu karlowi” ostatnią posługę.

Ludzie otyli osiągną bez trudu wydajne i obfite wypróżnienie używając odpowiednio i regularnie naturalną wodę Franciszka-Józefa. Liczne sprawozdania lekarzy specjalistów stwierdzają, że chorzy na nerki, artretycy, reumatycy, chorzy z kamica i cukrzycą są bardzo zadowoleni z działania wody Franciszka - Józefa.

Miejsce zarezerw-
wane na tytuł nastę-
pnego filmu

W CASINIE.

Jutro premjera

„Trubadurzy New Yorku”

następny przebój **Grand-Kina.**

Miłość Atlety

Powieść erotyczno-sportowa, odsłaniająca tajemnice
turniejów walk francuskich.

Napisał **Stanisław Kelsztyński.**

38)

— No, pocałuj ostatni raz te, która dawniej kochałeś... Ostatni pocałunek nie jest zdradą... No, pocałuj jak dawniej...

Patrzył w jej przepaściste oczy jak w toń morską, zadumany, nie z tego świata. Nachyliła się nad nim i owionęła go woń jej perfumowanej sukienki. Lokiem włosów musnęła mu twarz. Przygłębła policzkiem do jego twarzy.

Chwycił ją w ramiona, przegiął w pół i złożył swe wargi na jej rozpалonych ustach. Zapomniał o wszystkim — o Jadzi, o swem nowym życiu, o niedawnych cierpieniach. W tym pierwszym po rozłączeniu pocałunku wyraził swe całkiem wite przebaczenie i tyle nadziei na przyszłość... Pocałunek ten trwał zda się całe wieki.

— Już puść, puść!... — szepnął namiętnie. — Już puść...

— Nie puszczę cię tak przedko, nie puszczę... Jesteś mój, słyszysz? Choćbyś nie chciał, ale jesteś mój... jedyny... najdroższy...

Słowa uwięzły jej w gardle. Nie mogła mówić. Z trudem chwytła powietrze. Grey musiał ją uspokoić. Szybko nad sobą zapanowała i znowu stała się inna. Skuliła się w kącie kanapy i wlepiła wzrok w jakiś punkt na podłodze.

Grey podniósł się i spojrzał na zegarek. Już dochodziła dwunasta.

Zapiął płaszcz i wziął do ręki kapełusz.

— Dowidzenia... — szepnął, wyciągając rękę.

Pozwoliła ucałować swa dłoń i skinęła głową.

Nie wiedział co powiedzieć na pożegnanie. Umówić się na następne spotkanie?.. Ten jeden krok może pociągnąć za sobą nieobliczalne konsekwencje. Następne spotkanie pociągnie za sobą trzęsienie, a potem tak trudno będzie się rozłączyć... Albo od razu się rozstać, albo...

Wolał teraz pierwszą ewentualność. Tak, musi się z nią rozstać na zawsze. Ta kobieta może sprowadzić nań największe nieszczęście. Nie pytał więc o nic, tylko ucałował rękę Renvy i wyszedł szybko z pokoju.

Nie próbowała nawet go zatrzymać. Tylko gdy zatrzasnęły się za nim drzwi, wsłuchiwała się jeszcze przez chwilę w milknące kroki i oczy jej znowu zaszyły łzami...

Grey wybiegł na ulicę i dopiero gdy owionął go chłodny, nocny wiatr, odczekał z ulgą.

— A jednak łatwo się jej pozbyłem, pomyślał. — Nieprzypuszczałem, że to tak łatwo pójdzie... Teraz już jestem spokojny. Dobrze, że tak wybiegłem z pokoju. Nie może już mieć żadnych złudzeń. Skończone. Tak, rachunek wyrównany.

Jadwiga już spała. Na palcach wszedł do sypialni. Obudziła się.

— Już wróciłeś?... Mój najdroższy, tak ciężko pracujesz, doprawdy, musisz więcej dbać o siebie... Czy dużo miałeś pracy?..

— Nie... — odparł, odpowiadając raczej swoim myślom. — Przypuszczałem, że będzie gorzej... Poszło bardzo gładko...

— A czy będziesz jeszcze miał nadgodziny?..



Dziś i dni następnych!

Ze względu na sezon letni ceny miejsc niższe zł. 1, 2, 3
Początek seansów 6.15, 8.15, ostatni seans o 10.20 wiecz.
w soboty i niedziele o godzinie 4.30 po poł.

Wielkie arcydzieło dramatyczne wytw. „Metro-Goldwin-Meyer”

TRUJĄCY KWIAT

W roli głównej **LILY DAMITA.**

W filmie tym, stanowiącym chlubę ameryk. produkcji **LILY DAMITA** występuje w roli tancerki kokoty!

Dzieje młodzieńca o złamanem sercu mężczyzny, którego porzuciła ukochana kobieta. — Miłość, która zabija! — Lily Damita jako największa rozpustnica, która zmieniała kochanków jak rękawiczki. — Króla zdradziła z toreadorem, a tancerza z pisarzem na rynku. — Konflikt między miłością i szaleństwem.

Nad program: Słynny harfisz i śpiewak **GEORGE LYONS.**

Rzekomy nieboszczyk musi eksmitować „konkurenta” z rodzinnego grobu

Pewien mieszkaniec angielskiego miasteczka Bradford zniknął jednego pięknego dnia z domu, zostawiając zrozpaczoną małżonkę.

W parę miesięcy po owym tajemniczym zniknięciu, zawezwano żonę zaginionego na posterunek policji.

— Tam w drugim pokoju leży ciało nieznanego, znalezione dzisiaj w lesie. Czy to nie mąż pani?

Nieszczęśliwa kobieta weszła do izby.

Zaślepiona rozpaczą, rzuciła przełotne spojrzenie na rozkładające się już zwłoki i oświadczyła z płaczem:

— Tak, to on!

Zawezwani sąsiedzi, w liczbie ośmiu, potwierdzili to zdanie.

Odbył się pogrzeb. Zwłoki złożono w grobie rodzinnym.

Po pogrzebie sąsiedzi miejscowym zwyczajem zebrali się u wdowy na stypie.

Właśnie, wdowa, zanosząc się od płaczu, wniosła na stół pierwsze danie, gdy ktoś zapukał do drzwi.

W progu ukazał się ten, po którym rozpaczano: marnotrawny mąż.

A gdy wygłodniały „nieboszczyk” spożył swoją część stypy, zaczęto zastanawiać się nad tem, jak wyeksmitować z grobu rodzinnego intruza.

Tak, istotnie sprawa trudna.

Dyzury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski-go, Piotrkowska 307; S. Hamburga, Główna 50; B. Głuchowski, Narutowicza 4; J. Sitkiewicza, Kopernika 26; A. Charemzy, Pomorska 10; A. Potasza, Plac Kościelny 10.

— Nie. Już nigdy. Skończone. Rachunek wyrównany...

— No, to świetnie — odparła Jadzia, tuląc głowę do poduszki. — A, słuchaj, powiedz jeszcze, czy... mnie kochasz?..

— Bardzo, Jadziuniu, bardzo... Czy nie widzisz zresztą sama?..

Poszedł do jej łóżka i zsunął nieco kołderkę.

— Którą właściwie kocham? — pomyślał. — Tę, czy tamtą?..

I nie mogąc znaleźć odpowiedzi na to pytanie, schylił zmęczoną głowę na obnażone ramię Jadzi...

ROZDZIAŁ XXIX.

Zdrada

Następne dni nie przyniosły żadnych zasadniczych zmian. Grey starał się nie myśleć o Renie, o jej pobycie w Łodzi, o ich ostatnim spotkaniu, oddawał się całkowicie pracy, chcąc zagłuszyć w sobie tęsknotę i miłość.

Rena nie narzucała mu się więcej. — Znając Greya, wiedziała, że dalsze nagabywania mogą raczej wszystko zepsuć, że lepiej będzie zaczekać, aż się opamięta, aż sam zrozumie, że pierwsza miłość była najsilniejsza.

Zresztą staranie Renvy były zbyt cenne, gdyż o zbliżeniu jej z Grevem troszczył się już znakomicie Szumski.

W kilka dni potem Szumski przywołał do siebie Bogackiego.

— No, cóż tam słysząc? — zapytał, zwracając się do amatora-detektwa.

— Nic, panie prezesie — odparł Bogacki. — Trzeba coś wykombinować... Grey stał się zupełnie apatyczny. Nic go nie obchodzi, nawet Rena...

— To właśnie najgorsze — odparł Szumski w zamyśleniu. — Musimy znaleźć na to jakąś radę... Czy wie pan coś o Renie?..

— Nie wychodzi prawie zupełnie ze swego pokoju... Obawiam się tylko jednego, że w każdej chwili może spakować manatki i wyjechać...

Szumski usiadł przy biurku i zaczął

przewracać papiery.

— Trzeba coś zrobić — rzekł — koniecznie... Jakie jest pozycje małżeńskie Greyów? zapytał nagle.

— Bardzo dobre — odparł Bogacki. — Trudno aby było inne... Grey ubóstwia swą żonę, ona również kocha go szalenie. Złączyła ich naprawdę głęboka miłość.

— Każdą miłość można zamienić w obojętność — rzekł sentencjonalnie Szumski. Trzeba tylko odpowiednio pokierować sprawą. Czy pan podjąłby się tej misji?..

— Przyznam się, że nie rozumiem jeszcze dokładnie o co panu prezesowi chodzi...

— Chodzi mi o to aby poważnie tych czułych małżonków. Najlepiej udaje się to przez wzbudzenie zazdrości. Jest pan przystojnym mężczyzną, pani Greyowa jest również podobno bardzo przystojna i ładna nie będzie to więc dla pana obojętne, lecz raczej przyjemność.

Bogacki uśmiechnął się nieznacznie. — Rozumiem... — odparł. — Teraz już rozumiem... Można spróbować...

— W takich wypadkach trudno określić ściśle termin, dlatego też nie wyznaczam panu określonego czasu, tylko proszę zabrać się do rzeczy zaraz i umiejętnie...

Bogacki zabrał się też natychmiast do pracy. Począł częściej składać wizyty Greyom, wyszukując specjalnie takie godziny, kiedy Greva nie było w domu. Pewnego dnia, gdy siedzieli razem przy stole i rozmawiali na obojętne tematy, Bogacki zapytał nagle:

— Mam wrażenie, że pani ostatnio bardzo zmierzniała, czy ma pani jakieś zmartwienie?..

— Zmierzniałam?... Zdaje się panu... Świetnie się czuję i jestem ogromnie zadowolona z mego życia małżeńskiego.

— A jednak, jest pani nieszczęśliwa... Coś panią gnębi... Przypuszczam, że wtrącam się do nieswoich spraw, ale często myślałem o pani...

— Pan o mnie?..

D. c. n.)

Przebieg pierwszego dnia wyścigów

Pierwszy dzień wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej miał przebieg interesujący. Udział publiczności stosunkowo liczny. Obroty w totalizatora nie wielkie.

Niespodzianką pierwszego dnia wyścigów było zwycięstwo Groźnego (9-go płk. Strzelców konnych) odniesione w gonitwie z przeszkodami. Zwycięstwo to, w pierwszej chwili poddane w wątpliwość z powodu nie fair jazdy j. Cherubina, zostało następnie zweryfikowane przez komisję techniczną. Totalizator wypłacił za Groźnego zł. 78.

Wyniki techniczne pierwszego dnia wyścigów przedstawiają się następująco:

Gonitwa pierwsza:

Bieg płaski na dystansie 2100 met. o nagrodę 1200 zł.

Bieg wygrywa Alembik (W. Andersa) w walce o leb przed Harda („Ktery Szepletów“), 3) Esperanto (Łwzińskiego), 4) Irade (Kwiatkowskiego) i 5) Ekstazą (Bronikowskiego).

Czas zwycięscy 2.18.

Tot.: wypłacał: zwyc. — 14. franc. — 12 i 13 złotych.

Gonitwa druga:

Gonitwa z płotami na dystan. 2800 mtr. o nagrodę 1.300 zł.

Pierwszy w czasie 3.19 na mecie jest Herold (9 płk. Strzelców konnych) który przez niemal cały czas biegu idzie para w parze z Floramour'em (Andersa) a na finiszu wyprzedza go o trzy długości. Zdecydowane zwycięstwo Herolda, którego dosiadał jeździec Cherubin. Daleko w tyle pozostały: 3) Cioca Müller (Babeckich) i 4) Erna (Bronikowskiego). Totek wypłacał: zwyc.—27, franc. — 12.12.

Gonitwa trzecia:

Bieg płaski na dystansie 1.600 mtr. o nagrodę 1.500 zł.

Bieg wygrywa pewnie Moja Miła (1 płk. Szwoleżerów) wyprzedzając o dwie długości Grzybka Pierwszego (Cichowskiego), 3) Resonance (Peretjatkowicza), 4) Galette (Daszewskiego). Czas zwycięscy 1.44.

Totalizator wypłacał: zwyc. — 15, franc. — 11 i 12 zł.

Gonitwa czwarta:

Bieg płaski na dystansie 1.300 mtr.

o nagrodę 1.200 zł.

Z liczby 11 zgłoszonych koni, na starcie staje jedynie trójka: Kanonada, Ibanez i Indian.

Bieg wygrywa łatwo Ibanez (Ktery Szepletów) w czasie 1.22 wyprzedzając o 6 długości Indiana (Enderów) i o 12 długości Kanonadę (Daszewskiego).

Totalizator wypłacał za zwycięscę zł. 13.—

Gonitwa piąta.

Gonitwa z przeszkod. na dyst. 3.000 mtr. o nagrodę 1.000 zł.

Na starcie wszystkie zgłoszone konie. Bieg ten jest bardzo emocjonujący. Wygrywa go po zawziętej walce w sposób niepełnie fair Groźny (9 płk. Strz. konnych) w czasie 3.40 przed Imre (Bronikowskiego), 3) Echo (Sosnowskiego), 4) Bańka (21 płk. Ulanów), 5) Jagienka (Daszewskiego). Za zwycięstwo Groźnego, którego dosiadał jeździec Cherubin, totalizator reagował bardzo mocno, wypłacając największą stawkę dnia 78 złotych. W zwyczajnym i 29 zł. we franc. — zł. 16.

Gonitwa szósta:

Bieg płaski na dystansie 1.600 mtr. o nagrodę 1.800 zł.

Z liczby 9 zgłoszonych do biegu koni, na starcie stanęły 3. Lekkie zwycięstwo o 5 długości odnosi Ghasa (Cichowskiego) przed Intrygantem (Rüdiger) i Fama II (Peretjatkowicza).

Totalizator wypłacał zł. 14.

Gonitwa siódma:

Bieg płaski na dystansie 2.100 mtr. o nagrodę 2.100 zł.

Na starcie dwa konie. Pojedynk wygrał Bacarat (Morzyckiego) przed Nilem (Przyłęckiego).

Totalizator wypłacał.

W dniu wczorajszym, na rannym treningu, na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej zdarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padła piękna „Iwa“ prezesa Stefana Endera.

„Iwa“ padła na leb i więcej już nie powstała. Chłopiec wyszedł z tego wypadku bez szwanku.

W dniu dzisiejszym, dokonana będzie sekcja konia, która ustali przyczynę zgonu.

Program dzisiejszych wyścigów na torze w Rudzie Pabjanickiej.

Drugi dzień wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej obejmuje siedem gonitw. W dniu dzisiejszym spodziewany jest nadzwyczaj liczny udział publiczności, zwłaszcza gości specjalnie przybyłych z Warszawy.

Program wyścigów jest następujący:

GONITWA I.

Bieg płaski na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 1800 złotych.

Startują:

Nil (Przyłęckiego), Gozdawa (Cichowskiego), Diane de Poitiers (Kwiatkowskiego), Florida II (Peretjatkowicza), Guzohan (Enderów).

GONITWA II.

Gonitwa z płotami na dystansie 2400 mtr. o nagrodę 1000 zł.

Startują:

Kanonada (Daszewskiego), Dzika II (Przyłęckiego), Radlok (Bronikowskiego), Labora (Falkenhayn'a), Coquette (Babeckich).

GONITWA III.

Bieg płaski na dystansie 1600 mtr. o nagrodę 4000 złotych.

Startują:

Gozdawa (Cichowskiego), Douceur de Vivre (Zamoyskiego i Radwana,

Lalita Liana (1 płk. Szwoleżerów), Blue Boy (Dzierzbickiego), Dzik (Dzierzbickiego).

GONITWA IV.

Bieg płaski na dystansie 1300 mtr. o nagrodę 1500 zł.

Startują:

Ibanez („Ktery Szepletów“), Fanfara II (Peretjatkowicza), Ewiatr („Ktery Szepletów“), Galette (Daszewskiego), Gargaron (Strzemińskiego), Intrygant (Rüdiger), Grzybek Pierwszy (Cichowskiego), Passionata (1 płk. Szwoleżerów).

GONITWA V.

Gonitwa z przeszkodami na dystansie 3200 mtr. o nagrodę 4000 zł.

Startują:

Jemiola II (1 płk. Ulanów Krechow.), Błanka (21 płk. Ulanów), Flibustier (Rón.mla), Pan Prezes (9 płk. strzelców konn.), Igor (Daszewskiego), Frasquita (21 płk. Ulanów), Moorwind (21 płk. Ulanów), Edynburg (Bronikowskiego), Frania (Antoniewskiego).

GONITWA VI.

Bieg płaski na dystansie 1500 mtr. o nagrodę 1200 zł.

Startują:

Resonance (Peretjatkowicza), Intrygant (Rüdiger), Dalia (Dzierzbickiego), Gargaron (Strzemińskiego), Haza (Lubicz), Irade (Kwiatkowskiego), Semper Idem (Sosnowskiego), Maur („Ktery Szepletów“), Fanfara II (Peretjatkowicza).

GONITWA VII.

Bieg płaski na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 1500 zł.

Startują:

Farsa (Daszewskiego), Hermosa (10 płk. Ulanów), Burlaj („Ktery Szepletów“), Ghicka (Peretjatkowicza), Fama (Peretjatkowicza).

NASI FAWORYCI.

Gonitwa I: Gozdawa, Guzohan
Gonitwa II: Dzika, Radlok.
Gonitwa III: Douceur de Vivre, stajnia Dzierzbickiego.
Gonitwa IV: Ewiatr, Gargaron.
Gonitwa V: Pan Prezes, Jemiola.
Gonitwa VI: Haza, Maur.
Gonitwa VII: Hermosa, Burlaj.

Starsza podreczna poszukiwana. Salon Mód 9 Zawadzka 9 wejście przez bramę

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, piwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto.

PORADA 4 zł.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE.

Doktor

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosy

ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9-11 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 52)

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie diatermia, Elektroterapia.

Południowa 28 — tel. 201-93

Od 8-11 rano i od 6-9 wiecz.

W niedziele od 9-2.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Ober-Schreiberhau (Riesengebirge)

Sanatorium Hochstein

PRZEZ CAŁY ROK OTWARTE.

Południowe położenie, ukryte przed wiatrami u stóp Hochsteinu. Własny park 32-morgowy z wyrównanymi drogami. Wytworne urządzenie, bieżąca zimna i gorąca woda. Ścisłe indywidualne opiekę kliniczną przy chorobach wewnętrznych, przemianie materii, chorobach nerwowych oraz kuracjach dietetycznych. Telefon: Ober-Schreiberhau 10. 11. Ad. telegraficzny: Sanahoch Schreiberhau.

Komunikacja autobusowa Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4. Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

Dr. Hugo Goldblatt

choroby oczu

Piotrkowska 17 tel. 132-90
godziny przyjęć 10-12 i 5-8
przyjmuje rano od 8 do 10
po cenach lecznic.

Doktor

Sonnenberg

choroby skórne i weneryczne

Zielona 8.

Przyjmuje od 12.30 do 1.30 i od 4.30 do 6.30 p. p.

Dr. med

St. BIBERGAL

Moniuszki 11, telefon 63-22. Choroby skórne weneryczne elektroterapia.

Przyjmuje od 8-10 od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-12

Dr. med.

HELLER

chor. skórne i weneryczne

NAWROT 2 Tel. 179-89. przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.

Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych

Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp, od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ei. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych

ul. Andrzejka 5 Tel. 159-40

Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1

Oddzielna poczekalnia dla pań

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarszalne ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na zvlaki. Przyjmuje od 9-1 i od 3-7. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortop. ze Lwowa, Łódź, ul. Wólczańska 29, II p. (front).

UWAGA: Osobiste jawienie się chorých jest konieczne PODZIEKOWANIE.

W. Panu Dyrektorowi Rapaportowi, zam. w Łodzi, ul. Wólczańska 29, II piętro front składam publiczne podziękowanie jako Specjalistę dla raptur za trafne i umiejętne rozpoznanie mojego cierpienia przepuklinowego i umiejętne założenie mi bandaży gumowego brzuszego na obniżenie żołądka i rupturę pępka, które to cierpienie zostało mi usunięte.

Dr. Józef Eidelheit, St. Radca Skarbu.

UWAGA! Przyjmuje do reperacji jedwabne pończochy, Złazka Nr. 32, front 3 piętro, tanio, bo w prywatnym mieszkaniu 13

Dr. med. **S. Neumar**

Choroby skórne i weneryczne, leczenie diatermia, diatermokoagulacją oraz lampą kwarcową

MONIUSZKI 5 tel. 170-50. Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. i od 5-7 w niedz. eł. od 11 do 1 po poł.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.



Polonia wypłaca

Warszawiance odszkodowanie

W związku z zakontraktowaniem przez Polonię drużyny wiedeńskiej W. A.C. Zarząd Ligi zwrócił Polonii uwagę, że urządzenie meczu w dniu dzisiejszym w tym samym czasie, w którym odbywa się mecz w Warszawie mecz ligowy Warszawianka — Ruch jest sprzeczne z zakazem konkurencyjnym obowiązującym wszystkie kluby ligowe. Mimo to Polonia nie odwołała dzisiejszego spotkania, godząc się na wypłacenie Warszawiance odpowiedniego odszkodowania.

Zmiany w składzie Legji i Ł. T. S. G. na dzisiejszych zawodach o mistrzostwo Ligi

W dniu dzisiejszym rozegrany zostanie na boisku WKS-u o godz. 18-ej mecz ligowy ŁTSG — Legja. Drużyna Łódzka wystąpi w nieco zmienionym składzie o czym już donosiliśmy przed kilku dniami.

Jednocześnie dowiadujemy się, że Legja przejeżdża do Łodzi bez Łanki i Ziemiańska, którzy nie wyleczyli się jesz-

cze z kontuzji odniesionych na zawodach z Wisłą. W związku z tym przeprowadzone zostaną zmiany w linii ataku Legji w ten sposób, że Nawrot przesunie ty zostanie na kierownika napadu, zaś Przeździecki II zajmie pozycję prawego łącznika. Na obronie miast Ziemiańska grać będzie Szczotkowski.

Warszawianka zabiera się do energicznej pracy

Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie kierownictwa sekcji piłki nożnej Warszawianki przyczem zastanawiają się nad groźącym Warszawiance niebezpieczeństwem spadku z Ligi. Postanowiono przeprowadzić kilka zmian w drużynie. Już w dniu dzisiejszym przeciwko Ruchowi wystąpi Warszawianka w następującym składzie: Domański, Zwierz II, Fert, Hahn, Wielgusiak, Maderski, Jung, Zaborowski, Korngold, Szenajch i Luksenburg.

Ze szkół — do klubów sportowych Czy młodzież szkolna znajduje należyłą opiekę w klubach sportowych

Co roku o tej samej porze liczne szkoły średnie, powszechne i zawodowe wypuszczają tysiące „absolwentów”, tysiące młodzieży, które kończą tym sposobem jeden z etapów swego życia.

Sport ma obowiązek zatroszczyć się o tę młodzież, która prosto ze szkół pójdzie do warsztatów pracy zawodowej. Chodzi nam bowiem o to, aby zaszczerpane w szkołach zamiłowanie i — chciejlibyśmy powiedzieć — przyzwyczajenie do ćwiczenia ciała, nie zostało z chwilą ukończenia szkoły zahamowane, aby mogło i nadal znaleźć wyraz życia w dalszej praktyce takiego czy innego sportu.

Pomyślmy: w roku bieżącym, jak każdego innego roku, tysiące młodzieży opuści raz na zawsze mury szkół i w najbliższym okresie czasu obejmie spełnianie takich czy innych obowiązków zawodowych. Zniknie szkolny przymus uczęszczania na gimnastykę oraz inne ćwiczenia sportowe. Zniknie konieczność dalszej pracy w dziedzinie kultury fizycznej.

A przecież szkoła prócz wszechstronnego w tym zakresie przygotowania winna dać także młodzieży szkolnej trwałą impuls do systematycznego, nieprzerwanego uprawiania sportów, do stałej dbałości o własną ciężką fizyczną, o zdrowie i sprawność ciała.

Cóż więc będzie z tą młodzieżą, która rok rocznie wychodzi ze szkół. Czy uzna ona swe wychowanie fizyczne, czy też zdobędzie sobie możliwość dalszej pracy w słońcu i radości na boisku sportowym.

Doświadczenie lat ostatnich nie narzuca nazbyt wesoło. Młodzież, wychodząca ze szkół, bardzo nielicznie wstępuje do klubów sportowych czy stowa-

rzezeń wychowania fizycznego. A przecież wstępować do organizacji tych win na wszystkich młodzież, kończąca szkoły, aby móc dalej prowadzić ćwiczenia cieleśne, do których smaku i przyzwyczajenia nabrała w szkole.

W sprawie tej należałoby przedsięwziąć jakieś konkretne i prowadzące do celu poczynania. Szkoła musi mieć swoje naturalne przedłużenie w zakresie wychowania fizycznego dla młodzieży, kończącej szkoły, a tem naturalnym przedłużeniem stać się winny nasze kluby sportowe lub stowarzyszenia wychowania fizycznego.

Organizacje te pracują coraz lepiej i wszechstronnie, posiadają dobre urza-

dzenia sportowe i ładne tereny. Dają możliwość prowadzenia pracy sportowej na wyniki, ale pozwalają też i na racjonalne systematyczne stosowanie ćwiczeń cieleśnych bez względu na wynik.

Musimy pamiętać o tem, że wychodząca ze szkół młodzież nasza, jeśli nie ma stracić nabytych w szkole walorów usprawnienia osobistego, musi kontynuować pracę, która zresztą jest także przyjemnością. W pracy zawodowej, która w większości wypadków zmusza do siedzącego trybu życia, w warunkach niezbyt higienicznych, która nie daje żadnych okazji do ruchu — korektywa ćwiczeń cieleśnych jest dla zdrowia i nerwów konieczna.

Wyścig kolarski o nagrodę p. wojewody łódzkiego

W dniu 3 sierpnia r.b. Związek Legionów Polskich w Łodzi, organizuje wielką imprezę sportową, pod protektorem honorowym Panów — Wojewody Łódzkiego Wł. Jaszczołta i Dowódcy Okr. Korpusu nr. 4. gen. St. Małachowskiego pod nazwą:

„Dzień Legionów”.

W programie powyższej imprezy przewidziany jest również i wyścig kolarski regulamin którego podajemy poniżej:

1) Wyścig organizuje Łódzkie Towarzystwo Kolarskie, przy pomocy Łódzkiego Klubu Motocyklowego.

2) Trasa wyścigu: Ruda Pabjanicka — Marysin — Wola Pabjanicka Rzgów — Ruda Pabjanicka, — około 20 km. start w Rudzie, obok starej karczmy; meta na szosie od strony Rzgowa, w odległości 300 metrów od skrzyżowania do parku p. Stefańskiego.

3) Wyścig dostępny jest dla wszystkich zawodników nie licencjonowanych, na dowolnych rowerach od lat 16.

4) Start wyścigu w niedzielę, dnia 3 sierpnia 1930 r. o godzinie 12—13.

5) Zapisy zawodników przyjmowane będą na starcie w dniu wyścigu od godz. 9 m. 30 do godz. 11 m. 30.

6) Startowe do wyścigu — bezpłatne. Zawodnicy wpłacają 50 gr. jako kaucję za numer, po oddaniu którego suma ta zostanie im zwrócona.

7) Zawodników obowiązują następujące stroje: a) koszulka sportowa trykotowa, b) spodnie krótkie, c) pantofle.

8) Start wspólny. Zawodników obowiązuje regulamin wyścigowy ZPTK.

9) Zawodnik wycofujący się z biegu winien natychmiast zdjąć numer i zwrócić takowy organizatorom.

10) Nagrody: Zwycięzca wyścigu zdobywa na własność nagrodę honorową, ofiarowaną przez Pana Wojewodę Łódzkiego. Zawodnicy kolejni 2, 3, 4, 5 zdobywają żetony srebrne 1, 2, 3 i 4-ej klasy, a następnie zawodnicy 6, 7 i 8 — dyplomy pamiątkowe.

11) Dzień i miejsce wręczenia nagród zwycięzcom, zostanie podany zawodnikom do wiadomości, po ukończeniu wyścigu.

12) Wszelkich informacji dotyczących powyższego wyścigu udziela p. Mieczysław Karpiński, kapitan Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego w poniedziałki i czwartki w lokalu klubu, przy ul. Podlesnej nr. 1 od godz. 20-ej.

Słowiańskie kongresy olimpijskie

Delegaci polscy na kongres Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego nawiązali kontakt z przedstawicielami innych narodów słowiańskich, przyczem czeski wysunął propozycję zwoływania raz do roku posiedzenia delegatów komitetów olimpijskich narodów słowiańskich, którzy tworzyłiby t. zw. Mały kongres Olimpijski.

Zebrania te miałyby za zadanie porozumienie się państw słowiańskich w sprawie taktyki na kongresach międzynarodowych, wyboru delegatów do federacji międzynarodowych oraz do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Projekt powyższy będzie wzięty pod rozwagę przez Polski Komitet Olimpijski, który porozumie się przed powzięciem decyzji z czynnikami miarodajnymi.

Motocykliści Łódzcy jadą do Poznania

Jak się dowiadujemy motocykliści Łódzcy zaproszeni zostali na dzień 20 b. m. na raid motocyklowy do Poznania, organizowany przez klub motocyklowy Unja. Z zaproszenia tego skorzystają nie wątpliwie motorzyści klubów Łódzkich.

Polskie przygotowania olimpijskie Uchwały Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Na ostatnim posiedzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego przeprowadzono szereg uchwał dotyczących polskich przygotowań przedolimpijskich. Nad całością przygotowań czuwać będzie kierownik techniczny — mjr. Sterba, nadto podzielono poszczególne gałęzie sportu na grupy, których kierownictwo objeli: I grupa ppłk. Głabisz — piłka nożna, narciarstwo, hippika, tenis, hokej, łyżwiarstwo, II grupa mjr. Sterba — lekkoatletyka, kolarstwo, wioślarstwo, szermierka, gry, saneczki, III grupa — radca W. Poryś — gimnastyka, pływanie, żeglarstwo, IV grupa — kpt. Kurletto — boks, strzelanie, pięciobój, V grupa — red. Sikorski — zapasy i sztuka.

Tych pięciu kierowników grup utrzymany będzie stały kontakt z zarządami związków państwowych, przyczem obowiązkami kierowników grup są: znać sprawy trenerskie w poszczególnych związkach, znać aktualną formę czołowych zawodników czy drużyn, starać o rozwój narybku, starać się o organizowanie kursów instruktorskich, znać stan urzędów i sprzętu, orientować się w finansach, związku, orientować się w konkurencji z zagranicą i znać porównanie wyników polskich i zagranicznych, studjować prace przedolimpijskie i informować dane związki o zamierzeniach Polskiego Kom. Olimp.

Przed igrzyskami kobiecymi w Pradze

W związku z Igrzyskami Kobiecymi w Pradze zorganizowany zostanie od dnia 28 lipca w Centralnym Instytucie W. F. na Bielanach kobiecy obóz treningowy przez 25 najlepszych lekkoatletek polskich.

Do obozu tego wejdą najprawdopodobniej z Warszawy: Matuszewska, Hulanicka, Manteuflówna, Kobielska, Walasiewiczówna i Schabińska I. z Krakowa — Jasna, Lonka i Freiwaldówna, z Łodzi — Janowska, z Poznania — Krawcowska, Lanżanka i Jasińska, z Wilna — Lewinówna, a z Królewskiej Huty — Orłowska, Kilosówna i Sikorzanka. Reszta zawodniczek wyznaczona zostanie po mistrzostwach Polski, które rozegrane zostaną za trzy tygodnie w Bydgoszczy.

Automobilowe mistrzostwa Polski

Po trzech konkurencjach sytuacja w automobilowym mistrzostwie Polski przedstawia się następująco: 1) Maurycy hr. Potocki — 7 pkt., 2) Henryk Liefeldt — 8 pkt., 3) Jan Rippert — 10 pkt. Zwycięzca raidu Automobilklubu Polski Adam hr. Potocki nie wchodzi w rachubę ponieważ startuje wyłącznie na sportowych a) nie wyścigowych) wozach.

Do rozegrania pozostały jeszcze dwa wyścigi: Wyścig Tatrzanski i 24 sierpnia pod Zakopanem i płaski wyścig pod Lwowem, którego forma ulegnie prawdopodobnie w tym roku pewnym zmianom.

Waterpoliści wiedeńscy przyjeżdżają do Polski

W najbliższym czasie przyjeżdża do Polski świetna drużyna waterpolistów Hakoahu wiedeńskiego, który reprezentuje najwyższą klasę wiedeńską, Hakoah odwiedzi Bielsko, Kraków i Warszawę. Poza zespołem piłki wodnej przyjeżdża do Polski kilku czołowych pływaków Hakoahu, rekordzistów Austrii.

Możliwość przyjazdu japońskich lekkoatletów do Polski

Japońscy lekkoatleci — akademicy, którzy wezmą udział w mistrzostwach akademickich świata w Darmstadt, przybyli już przez Syberję i Rosję do Helsingforsu, gdzie rozegrają parę spotkań treningowych.

Oto najlepsze wyniki egzotycznych zawodników: Oda — 7.50 m., w skoku w dal, 15.50 mtr. w trójskoku, 3.90 mtr. w tyczce i 195 cm. w skoku wwyż. Nishida — 4.10 mtr. w tyczce, Sumiyoshi — 63 mtr. w oszczepie, Kimura — 196 cm. w skoku wwyż i Nakashima — 50 sek. na 400 mtr.

Poza tem 21 b.m. przyjedzie do Pragi Czeskiej 6 lekkoatletek japońskich, które reprezentować będą kraj Wschodzącego Słońca na Igrzyskach Kobiecych w Pradze. Najmłodsza z pośród tych zawodniczek liczy 14 lat, najstarsza — 23. Pomiędzy nimi znajdzie się feno menalna rekordzistka światowa Kinje Hitoni, współpracowniczka japońskiej gazety „Osaka Mainichi”.

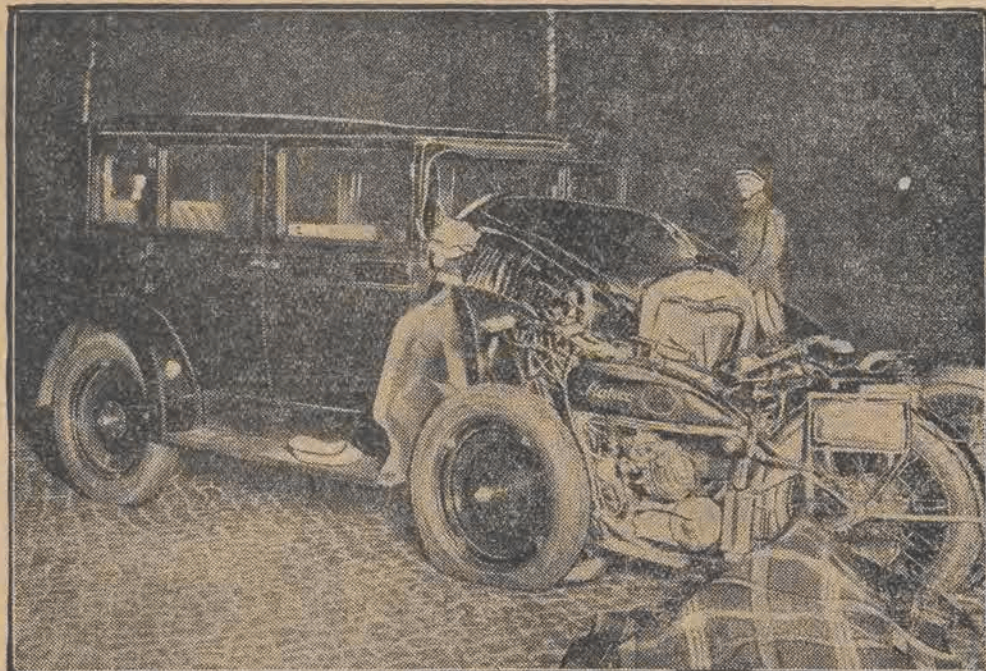
Jak wiadomo, PZLA proponuje w drodze powrotnej zawodniczek japońskich zorganizować mecz Walasiewiczówna — Hitoni.

Écha wybuchu w kopalni „Kurt” na Śląsku



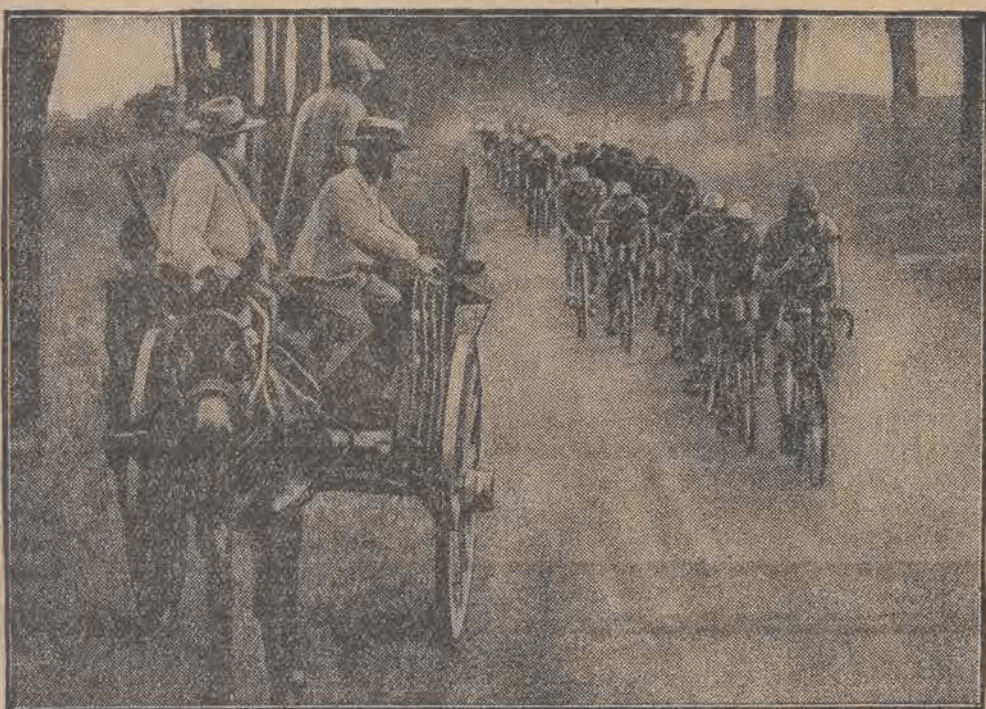
Prace ratunkowe w podziemiach, gdzie znalazło grób 187 górników.

Trzy śmiertelne ofiary zderzenie się taksówki z motocyklem



Na szosie w pobliżu Poczdamu wydarzyła się przed kilku dniami, w nocnej porze, katastrofa, w której 2 osoby zabite zostały na miejscu, 3 zaś odniosły ciężkie rany. Nieszczęście to powstało wskutek silnego zderzenia się taksówki z motocyklem, który posiadał t. zw. przyczepkę. W przyczepce znajdowały się 2 osoby. Na zdjęciu potrzaskany motocykl oraz taksówka.

Z wielkich wyścigów „Tour de France”



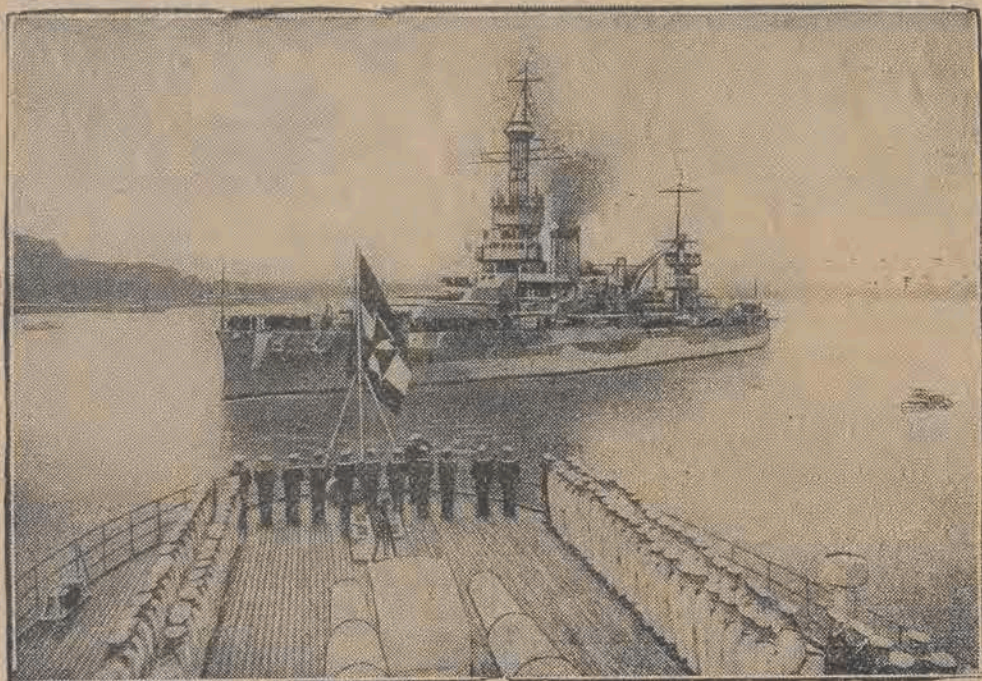
Czołwa grupa jeźdźców w wielkich dorocznych wyścigach „Tour de France”, odbywających się obecnie we Francji.

Złomkowie witają Schmellinga



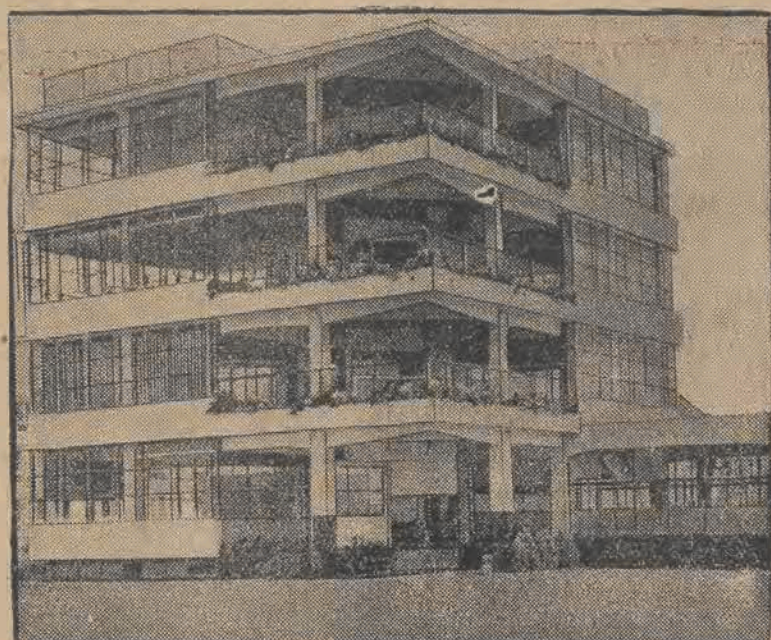
Powitanie przybyłego obecnie z Ameryki mistrza świata SCHMELINGA na lotnisku pod Berlinem, dokąd przybył samolotem.

Amerykański okręt wojenny w Kilonji



Amerykański okręt wojenny „Arkansas” jako gość w porcie kilonjskim, witany uroczystą paradą przez marynarzy niemieckiego statku wojennego

Wzorowa szkoła w Amsterdamie



Wzorowy gmach szkolny, ukończony w tych dniach w Amsterdamie. Jest on wykonany całkowicie ze stali oraz szkła.

Redakcja i Administracja, Piórkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1.80-80.

PRENUMERATA:

W Łodzi 2.90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy

Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry. (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1.50 posz10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia ad

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika”, sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Jan Grobelniak. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piórkowska 49 i 64.